

POSTANOWIENIE

Dnia 15 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Hofmański

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 15 stycznia 2013r.
sprawy I. J.,
skazanego z art. 197 § 1 kk i art. 201 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k.
z powodu kasacji obrońcy skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Z.
z dnia 22 grudnia 2011 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ż.
z dnia 30 czerwca 2011 r.,

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. Z., Kancelaria Adwokacka, kwotę 442, 80 zł (słownie czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % podatku VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego I. J.,**
- 3. zwolnić skazanego I. J. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasację obrońcy skazanego należało uznać za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Kasacja zawiera zarzut nierzetelnej kontroli instancyjnej, tj. rażącej obrazy art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. Zarzut ten dotyczy zasadniczo dwóch zagadnień: poprawności weryfikacji oceny zeznań pokrzywdzonej oraz dowodu z opinii z zakresu genetyki sądowej oraz ginekologicznej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

W ocenie Sądu Najwyższego obydwie zarzuty zmierzają w istocie do ponownego poddania kontroli odwoławczej ustaleń faktycznych dokonanych w I instancji i zaaprobowanych w instancji odwoławczej. Niemniej dla rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości skarżącego wskazać należy powody, dla których zarzuty te są bezzasadne w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do pierwszej kwestii należy na wstępie zaznaczyć, że twierdzenie skarżącego, jakoby „Sąd *ad quem* nie odniósł się w zasadzie wcale do zarzutu obrony, że pokrzywdzona w sposób celowy i świadomy zataiła szereg istotnych faktów, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy” (s. 3 kasacji) jest pozbawione podstaw. Na s. 3 i 4 uzasadnienia Sąd ten wyraził swoje stanowisko co do poprawności oceny zeznań i postawy pokrzywdzonej w toku postępowania, w tym też odniósł się bezpośrednio do zasadniczego twierdzenia apelującego, że zeznania pokrzywdzonej powinny zostać w całości zdyskwalifikowane (zob. s. 3 apelacji obrońcy). To, że w przedmiotowym zakresie Sąd odwoławczy powtórzył argumenty Sądu pierwszej instancji, należy uznać za wyraz ich aprobaty i zabieg taki nie wskazuje na wadliwość kontroli instancyjnej. W sytuacji bowiem, w której ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wnikliwa i wszechstronna, a tok rozumowania logiczny i jasno przedstawiony w uzasadnieniu wyroku, nie sposób wymagać od sądu odwoławczego czynienia rozważań w zakresie, który został wyczerpany przez sąd a quo, zwłaszcza przy oczywistej bezzasadności apelacji, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Niewątpliwie Sąd drugiej instancji miał prawo uznać, aprobowując stanowisko Sądu *meritii*, że zmienność relacji procesowych pokrzywdzonej co do przebiegu zdarzeń poprzedzających zgwałcenie, koncentrujących się wokół spożywania alkoholu, była spowodowana chęcią przedstawienia swojej osoby w jak najlepszym świetle, a to z uwagi na cechy osobowościowe H. J., wskazane w opinii biegłej psycholog (silna zależność od oceny społecznej – zob. k. 797 t. IV). Z tego względu przyjęcie, że zatajenie prawdziwej ilości spożytego alkoholu przez pokrzywdzoną motywowane było poczuciem wstydu i obawą o postawienie jej w złym świetle, należy uznać za uzasadnione.

Najistotniejsze jest jednak to, że w tym zakresie sądy obu instancji nie dały wiary zeznaniom tego świadka i ostrożnie podeszły do całokształtu jej relacji procesowych. Jak jednak słusznie podkreślił Sąd odwoławczy zatajenie pewnych

faktów przez H. J. nie deprecjonuje pozostałych zeznań tego świadka co do faktu głównego, jako że korespondują one z wynikami opinii z zakresu genetyki sądowej.

W tym miejscu należy przejść do drugiej płaszczyzny argumentacji skarżącego. Bezdyskusyjne w sprawie jest to, że na odzieży pokrzywdzonej nie znaleziono plemników, ale jedynie ślady DNA skazanego, a także stwierdzono podwyższony poziom fosfatazy kwaśnej, co doprowadziło biegłych do wniosku w opinii uzupełniającej, że badane zaplamienia nie pochodzą od wymiocin oraz, że mogło się w nich znajdować nasienie (k. 704, t. IV). Sąd orzekający takiego ustalenia, jako tylko probabilistycznego, nie przyjął, a Sąd odwoławczy wyraźnie podkreślił przy tym, że sama opinia biegłych nie mogłaby stanowić podstawy do stwierdzenia, że doszło do stosunku między skazanym a H. J. Jednakże uwzględniając zeznania pokrzywdzonej, dojście do takiej konstatacji było uprawnione, albowiem dowody te wzajemnie się uzupełniają. Warto też zaznaczyć, że sąd drugiej instancji trafnie zauważył, że znalezienie DNA skazanego na majtkach pokrzywdzonej nie mogło nastąpić przez przypadek, co wzmacnia wartość dowodową opinii z zakresu genetyki sądowej, obalając jednocześnie wyjaśnienia I. J. o możliwych przyczynach przedostania się substancji zawierającej jego kod genetyczny na odzież pokrzywdzonej.

Z powyższych względów wyrażona przez skarżącego wątpliwość co do rodzaju substancji zawierającej DNA nie ma znaczenia (pomijając już fakt, że zapewne nie można było tego ustalić, skoro nie mogli tego zrobić biegli), skoro podstawowym dowodem w sprawie były zeznania pokrzywdzonej, a opinia biegłych i ich wnioski, tj. stwierdzenie DNA skazanego na bieliźnie pokrzywdzonej, potwierdzały jedynie jej wersję zdarzeń.

Także dalszy wywód skarżącego, bazujący na opinii biegłego ginekologa, który nie stwierdził wytrysku nasienia do pochwy, nie wykazuje wadliwości weryfikacji oceny materiału dowodowego przez Sąd odwoławczy. Podobnie jak w kwestii braku plemników w plamach na odzieży H. J., tak i w odniesieniu do braku śladów nasienia w pochwie pokrzywdzonej, należy stwierdzić, że z faktu niestwierdzenia jakiegokolwiek okoliczności potwierdzającej wystąpienie danego zdarzenia nie można przeprowadzić wnioskowania, iż do takiego zdarzenia nie doszło. Z tego względu rozważania i ustalenia Sądu odwoławczego co do tego, czy doszło do wytrysku nasienia, czy nie, i dlaczego, wydają się zbędne, nie mają bowiem istotnego znaczenia dla sprawy. Oczywiście jest przecież, że dla dokonania

obcowania płciowego nie jest wymagany wytrysk nasienia. Kwestia ta jest irrelevantna w świetle znamion czynności wykonawczej przestępstwa zgwałcenia, a zatem – jeżeli nie może być jednoznacznie ustalona, nie ma potrzeby przyjmować jakiegokolwiek wersji zdarzenia w tym zakresie.

Z tego też względu wątpliwości wyrażane przez skarżącego co do wytrysku i jego pozostałości na odzieży i w pochwie stanowią jedynie niedopuszczalną polemikę z ustaleniami faktycznymi, nie mającą znaczenia dla sprawy.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.